

Prasowe
Wydawnictwa
Dokumentacyjne
RSW „P-K-P”

Warszawa
Pl. Starobieżny 7
Tel. 28-59-59

KURIER POLSKI

WARSZAWA, UL. HISZERA 11

A

wydanie

2 1 5 1 1 — 1 2 -10- 75

Nr

Dziś w Teatrze Powszechnym

**Światowa prapremiera
włoskiej sztuki**

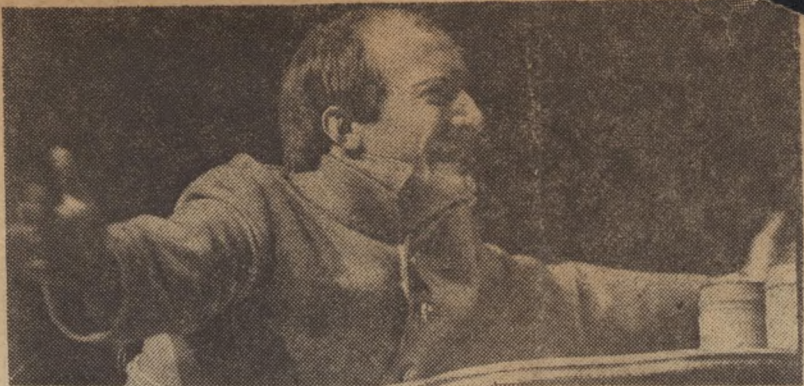
„Bel-Ami i jego sobowtór”

— Uwaga, powtarzamy finał! Uwaga! Reżyser Giovanni Pampiglione ustawiając inwalidzki wózek dla Maupassanta wydaje jednocześnie setki dyspozycji dla aktorów, operatorów światła, inspicjenta... Za chwilę padną końcowe słowa sztuki... Światła reflektorów koncentrują się na odtwórcy głównej roli — Wojciechu Pszoniaku. To już ostatnia próba przed premierą. Z niej właśnie pochodzą zdjęcia naszego fotoreportera.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



na odtwórcy głównej roli
 chu Pszoniaku. To już ostatnia próba
 przed premierą. Z niej właśnie po-
 chodzą zdjęcia naszego fotoreportera.
 (DOKONCZENIE NA STR. 2)



Koncert gry aktorskiej daje w tym przedstawieniu odtwórca głównej roli —
 Wojciech Pszoniak Fot. — K. CHWIEJCZAK

„Bel-Ami i jego sobowtór”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Dziś, 11 października, za kilka go-
 dzin, „Bel-Ami i jego sobowtór” u-
 twór współczesnego włoskiego drama-
 topisarza Luciano Codignoli, wchodzi
 na afisz warszawskiego Teatru Pow-
 szechnego. Poza Wojciechem Pszonia-
 kiem główne role grają: Mirosława
 Dubrawska, Elżbieta Kępińska, Wła-
 dysław Kowalski, Gustaw Lutkiewicz
 i Bronisław Pawlik. Opracowanie sce-
 nografii — André Acquart. Nie jest
 to jednakże zwykła premiera. Na
 początku sezonu teatralnego Pow-
 szechny sprawił mieszkańcom stolicy
 nie lada niespodziankę. Warszawskie
 przedstawienie jest bowiem światową
 prapremierą tej sztuki. Widzowie
 włoscy zobaczą ją dopiero za miesiąc.
 Na ostatnie próby i prapremierę
 przyjechał do Warszawy autor —
 Luciano Codignoli, którego poprosi-
 liśmy o kilka słów dla Czytelników
 Kuriera.

— Cieszę się, że mój „Bel-Ami” bę-
 dzie grany w Warszawie. Od lat znam
 i cenię polski teatr, współczesnych dra-
 maturgów, aktorów. Ostatnie próby ob-
 serwowałem z prawdziwą satysfakcją
 i bardzo jestem ciekaw, jak warszaw-
 ska publiczność przyjmie tę sztukę.
 Problemy, jakie w niej poruszam, mają
 bowiem charakter uniwersalny, dotyczy
 każdego z nas. Na pytania jakie sta-
 wiam moim bohaterom, jakie stawiają
 sobie oni sami, szuka odpowiedzi każ-
 dy człowiek, niezależnie od miejsca za-
 mieszkania, koloru skóry czy pozycji
 społecznej.

● Jak wiele pozostało w tej sztuce
 z samego Maupassanta?

— Przypuszczam — mówi reżyser Gio-
 vanni Pampiglione — że wiążę, znający
 powieść i nastawiony wyłącznie na o-
 bejrzenie kolei losów literackiego bo-

hatera Maupassanta, będzie zaszokowa-
 ny. Podobnie, jak aktorzy podczas
 pierwszych prób, gdy wspólnie szuka-
 liśmy „klucza” do tej sztuki. Luciano
 Codignoli nie zapisał Maupassanta, ale
 napisał zupełnie nowy utwór. Sztuka
 ta splatając ze sobą akcję powieściową
 z wątkami autobiograficznymi Maupas-
 santa jest rodzajem dyskursu o moral-
 ności artystycznej, o sensie życia, two-
 rzenia. Imponuje odwaga w poruszaniu
 problemów i spraw tzw. ostatecznych.
 Uważam, że „Bel-Ami i jego sobowtór”
 Codignoli jest najciekawszym włoskim
 utworem dramatycznym ostatnich lat i
 dobrze się stało, że polscy miłośnicy
 teatru będą mieli okazję obejrzeć go
 tak szybko. (zew)



Autor sztuki — Luciano Codignoli i reżyser — Giovanni Pampiglione udzielają
 aktorom ostatnich rad i wskazówek Fot. K. CHWIEJCZAK